

Posłowie pogadali. Szydło zostaje

8 kwietnia 2017

Sejm nie odwołał rządu Beaty Szydło i nie powołał na stanowisko premiera Grzegorza Schetyny. Upadło zatem zgłoszone przez Platformę Obywatelską konstruktywne votum nieufności.

Z racji ma przewagę PiS w Sejmie, wiadomo było, że próba odwołania rządu nie ma szans. Jednak debata przy tej okazji jest dla polityków jedną z niewielu szans by powiesić na przeciwniku politycznym tyle psów, ile się da. Ponieważ w myśl konstytucji wnioskodawcy obalenia premiera muszą przedstawić swojego kandydata do tego stanowiska, to padło na Grzegorza Schetynę, który zabrał głos jako pierwszy.

– Grupę arogantów i ignorantów odsuniemy od władzy – mówił Schetyna.

– Rzeczpospolita nie będzie krajem panów i poddanych, narodem podzielonym. Rzeczpospolita jest najjaśniejsza. Dla wszystkich – wciąż mówił Schetyna.

– Najważniejsze, co zrobimy, to odwrócimy wasz dryf na Wschód. Skończymy z haniebnymi umizgami do Łukaszenki. Wrócimy na Zachód – Schetyna nie ustawał w krytyce obecnego gabinetu, a na koniec obiecał, że jak on będzie premierem, to 500 złotych będzie na każde dziecko.

Rządu bronił prezes Kaczyński.

– Powiedzieć można wszystko, ale można też ująć to prościej – ubrał się diabeł w ornat i ogonem na mszę dzwoni – przejechał się lider PiS po przemowie Schetyny.

– Miałem wrażenie, że atakując nas, mówi pan o własnym rządzie – kontynuował niepomny, że Schetyna własnego rządu dotąd nie miał.

– Nie będziemy się z wami w knajactwie ścigali – nie odmówił sobie użycia słowa, z którego już dawno nie korzystał.

– Wy szliście w stronę. Wy wtedy zbliżaliście Polskę do Rosji. Nie tylko na moło – powiedział również Kaczyński, mając tym razem na myśli 8 lat rządów PO, w czasie których nie mógł wygrać żadnych wyborów.

Przemówiła i premier Szydło.

– Żałosny spektakl – wyjęczała swoim zwykłym tonem.

– Kolejny odcinek błazeńskiej sztuki opozycji pt. „Ważne sprawy opozycji, nie Polaków” – usiłowała być złośliwą.

– Myślałam, że ten wniosek o wotum nieufności jest na poważnie, ale po przeczytaniu go miałam wrażenie, że jest zredagowany metodą kopiuj/wklej. O jego marności świadczy to, że nie wszyscy posłowie się pod nim podpisali – jechała pani premier po wnioskodawcach, po czym – skądinąd słusznie – uznała wniosek o swoje odwołanie za obciach premier Szydło.

Ponieważ wotum było poprzedzone debatą, to gadali i inni.

– W kraju dziś mamy pałac namiestnikowski, zamykanie usta mediom, armia jest na kolanach, zadłużacie Polskę na potęgę. Nie lubicie drzew, a lubicie smog. Niszczycie środowisko naturalne – kontynuował – to kilka ze złotych myśli Ryszarda Petru

– Największy zarzut, jaki mamy wobec PiS, to doszczętna dewastacja wspólnoty narodowej. Politycznym grzechem ciężkim jest atmosfera, którą wprowadzacie: strach i podejrzliwość, szczucie jednych na drugich. Jesteście mistrzami iluzji, kłamstwa, które ma zachwycać – to z kolei cytaty z szefa ludowców Kosiniaka-Kamysza.

– Mówiliście, że będziecie jak Robin Hood. A jesteście jak Pinokio. Kłamiecie. Prezes jest waszym Dżepetto. Poszliście już tak daleko, że kłamiecie prezesa. Panie prezesie, oni pana

kłamią. Proszę przestać ich słuchać – lekko nie po polsku, zwracał się do Kaczyńskiego Sławomir Neumann.

– Spór PO i PiS, to kolejny odcinek serii „walka o tron” – powiedział lider Kukiz’15 Paweł Kukiz po czym z nieukrywaną przyjemnością punktował lata rządów ... Platformy Obywatelskiej.

Festyn przemów trwał kilka godzin. Potem odbyło się głosowanie. Za odwołaniem rządu było 174 głosów, „przeciw” – 238. Czterech posłów wstrzymało się od głosu.

Tuż po głosowaniu Kosiniak-Kamysz zapowiedział dziennikarzom, że teraz co miesiąc każda z partii opozycyjnych po kolei będzie zgłaszała własne wotum. I co miesiąc Polacy będą mieli okazję posłuchać programów wyborczych poszczególnych partii.

Bo wysłuchiwanie prawicowych polityków jest ich zdaniem tym, czego Polacy łakną niczym kania dżżu.

Autorstwo: TJ

Źródło: Strajk.eu